

WNIEBOWZIĘCIE NMP – 15 VIII 2000

Wiara drogą do Wniebowzięcia

Chcemy dzisiaj pozdrowić Maryję słowami św. Elżbiety: „błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła” Ta wiara doprowadziła Maryję do Wniebowzięcia. W drodze do Wniebowzięcia wiara Maryi napotykała na zewnętrzne przeszkody. Maryja jest tą niewiastą z Apokalipsy, na której dziecko czyha smok: „Smok stanął przed mającą urodzić Niewiastą, ażeby skoro tylko porodzi, pożreć jej Dziecko”. *Smok* to symbol sił przeciwnych Bogu, Jego Synowi Jezusowi Chrystusowi i wszystkim jego wyznawcom. Maryja była świadkiem walki *smoka* z Jej Synem. Ta walka osiągnęła punkt kulminacyjny na Golgocie. Zdawało się, że *smok* pokonał Syna Maryi. Jednak Maryja patrząc na ukrzyżowanego Syna nie zwątpiła. „Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła”. Maryja zwycięsko przeszła próbę wiary. Nie uległa *smokowi*. Pełnią tego zwycięstwa nad *smokiem* jest Wniebowzięcie. Wniebowzięta Maryja jest wzorem dla Ludu Bożego, którego wiara poddawana jest próbom ze strony różnych *smoków*.

Smok, czyli symbol sił przeciwnych Bogu, działa także dzisiaj. *Smok* może działać od zewnątrz i wewnątrz. W Sandomierzu papież powiedział: że człowiek „musi stale podejmować trud opierania się siłom zła, tym działającym z zewnątrz i tym z wewnątrz – które chcą go od Boga oderwać” Te zewnętrzne działania *smoka* mogą przybrać potrójną formę: prześladowań, życia tak jakby Boga nie było i zafalszowanej religijności. Na te trzy formy działania *smoka* wskazał Jan Paweł II w czasie ostatniej pielgrzymki do Polski.

Papież przypomniał o prześladowaniach ludzi wierzących w Polsce w okresie powojennym: „Zwłaszcza długi okres powojenny zapisał się jako czas szczególnie dotkliwej walki z Kościołem prowadzonej przez totalitarny system. Zabraniano wówczas nauki religii i utrudniano publiczne wyznawanie wiary, a także budowę świątyń i kaplic (Siedlce)”

Dzisiaj nikt nie prześladowuje katolików w Polsce, ale ich wiara poddawana jest kolejnej próbie. Mówił o niej papież w Elblągu. Jest to: „Pokusa urzędowania świata i swego życia bez Boga albo wbrew Bogu, bez Jego przykazań i bez Ewangelii, istnieje i zagraża również nam. A życie ludzkie i świat zbudowany bez Boga, w końcu obróci się przeciw człowiekowi (Elbląg)”

Trzecią współczesną próbą dla wiary jest zafalszowana religijność. Papież nawiązał do niej w Siedlcach: „W tym świecie wielu ludzi, zwłaszcza młodych, doświadcza zagubienia i zranienia, niektórzy padają ofiarą sekt i religijnych wypaczeń czy też manipulowania prawdą. Inni ulegają różnym formom zniewolenia (Siedlce)”

Od *smoka* zewnętrznego gorszy jest *smok* wewnętrzny, który siedzi w człowieku. Może on przybierać różne formy, np.: duchowego lenistwa, obojętności i zatwardziałości.

Lenistwo duchowe to niechęć do wypełniania religijnych obowiązków. Człowiek ucieka od Kościoła i jakiegokolwiek odniesienia do Boga. Wszystko, co jest związane z religią, jest wielkim ciężarem. Ewangelia przestaje być dobrą, radosną nowiną, a staje się ciężarem, od którego trzeba się uwolnić.

Obojętność oddają słowa Apokalipsy: „Znam twoje czyny, że ani zimny, ani gorący nie jesteś. Obyś był zimny albo gorący! A tak, skoro jesteś letni i ani gorący, ani zimny, chcę cię wyrzucić z mych ust”. Przysłowie powiada: *obojętność jak próchno: ni dźwięku, ni kleju*. Podobnie w dziedzinie religijności: *obojętność to paraliż duszy, to przedwczesna śmierć*.

Zatwardziałość to jakaś niereformowalność w dziedzinie religijnej. Do człowieka zatwardziałego nic nie przemawia, nic go nie przekonuje. Siedem razy był Papież w Polsce i u wielu katolików żadnych pozytywnych zmian.

Lenistwo duchowe, obojętność i zatwardziałość czynią wiarę martwą, letnią i infantylną. Takiej wierze martwej, letniej i infantylnej Jan Paweł II przeciwstawił w Licheniu wiarę żywą, mocną i dojrzałą.

Wiarę żywą, która każdego dnia karmi się modlitwą, umacnia sakramentami świętymi i czerpie z bogactwa Ewangelii Chrystusowej.

Wiarę mocną, która nie lęka się żadnych trudności ani cierpień czy niepowodzeń, bo oparta jest na przekonaniu, że dla Boga nie ma nic niemożliwego

Wiarę dojrzałą, bez zastrzeżeń, która współdziała z Kościołem świętym w autentycznym budowaniu mistycznego Ciała Chrystusa.

Pozdrawiamy dziś Maryję słowami Elżbiety: „błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła” To błogosławieństwo ma stać się naszym udziałem. Mamy być błogosławieni dzięki wierze żywej, mocnej, dojrzałej. Taka wiara może odnieść zwycięstwo nad współczesnymi *smokami*, które ją atakują od wewnątrz i z zewnątrz. Taka wiara prowadzi do Wniebowzięcia.

ks. Bogdan Ferdek